

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 221 A

Warszawa, czwartek 28 lipca 1938 r.

Rok XI

Tajemnicze pertraktacje dwóch panów F.

Czy próba owładnięcia przez Trzecią Rzeszę górnictwem i hutnictwem na Śląsku?

Mniej więcej przed tygodniem znane czasopismo paryskie „Agence Economique et Financiere” doniosło o jakichś tajemniczych pertraktacjach w sprawie sprzedaży udziałów największego koncernu węglowego w Polsce „Robur”, należącego w dużej części do głośnego milionera Alfreda Faltera.

„Robur” zaprzeczył ogólnikowo tym pogłoskom drogą t. zw. komunikatów prasowych. Mimo to jednak „Agence Economique et Financiere” — czasopismo zwykle dobrze poinformowane o międzynarodowych transakcjach gospodarczych, podtrzymuje swe doniesienie i dodaje kilka szczegółów, rzucających na całą sprawę wręcz sensacyjne światło.

Na temat rokowań o sprzedaż udziałów „Roburu” — „Agence” pisze:

„Aby należycie ocenić znaczenie tych pertraktacji, należy przypomnieć, że koncerny kopalni węgla w Polsce stanowią w pewnym stopniu biura sprzedaży, które mają wpływ na przydział kontyngentów produkcji kopalniom. Zgrupowanym w konwencji (to jest w kartelu) węglowej.

Przez nabycie zatem udziałów w koncernie, można pośrednio uzyskać kontrolę nad kopalniami, których wartość przewyższa o wiele koszt nabycia udziałów. W ten sposób więc można sobie wytłumaczyć dążenie przedsiębiorstw hutniczych w kierunku nabywania udziałów w organizacji sprzedaży, zamiast udziałów w kopalniach węgla. W ten sposób bowiem mogą one sobie zapewnić podstawę węglową.

Pewna grupa niemiecka, która jakoby ma styczność z Flickiem, pragnęłaby wykorzystać możliwość uprzywilejowania „Wspólnoty Interesów”, stanowiącej obecnie własność państwa, aby odzyskać swoją dawną pozycję w polskim przemyśle hutniczym.

Próbuje więc stworzyć sobie bazę na Górnym Śląsku przez uzyskanie udziału w koncernie węglowym. Pertraktacje w związku ze sprzedażą części udziałów „Roburu” mogłyby w ten sposób stać w związku z pertraktacjami o uprzywilejowanie „Wspólnoty Interesów”.

Mimo ostrożnej redakcji tej informacji — sens jej nie budzi żadnych wątpliwości, a budzi na tomiast bardzo poważne obawy. Oto Flick, głośny milioner niemiecki, który swego czasu miał większość akcji „Wspólnoty Interesów”, który podobno był osobą podstawioną przez rząd niemiecki, pragnie obecnie za jednym z machem zdobyć sobie znów wpływ w górnictwie węglowym i w hutnictwie Górnego Śląska.

P. Falter, który w czasie,

gdy kopalnie węgla przynosiły deficyty, zgarniał wielomilionowe zyski ze swego „koncernu sprzedaży”, i z różnych przedsięwzięć zajmujących się handlem węglem w kraju i za granicą, ma według informacji francuskiego pisma pertraktować z hitlerowskim milionerem dla sprzedaży mu wpływów na polskie kopalnie węgla.

Trudno o większy i bardziej jasny dowód konieczności za-

sadniczych przemian w naszym górnictwie i hutnictwie. Żyd z Niemcem mają decydować o losach produkcji najważniejszego surowca i o losach dziesiątek tysięcy polskich robotników, istotnych twórców górnictwa i hutnictwa!

Jeżeli w pogłoskach czasopisma francuskiego jest coś z prawdy — rząd powinien przystąpić natychmiast do uspołecznienia, jeżeli nie kopalń, to przynajmniej kon-

cernów węglowych. W żadnym razie zaś nie wolno dopuścić do tego, by „Wspólnota Interesów” wykupiona z rąk niemieckich z podatków — a więc przez cały naród — miała się wskutek jakichkolwiek kombinacji dostać znów w obce ręce.

Choć nie jesteśmy zachwyceni obecnym zarządzeniem tego przedsiębiorstwa i obecną jego formą, uważamy, że nie wolno cofać się wstecz, oddając je znów obcym.

Sensacyjny zatarg

premiera z kartelem przedzalnianym o cenę przędzy bawełnianej

ŁÓDŹ, 27.7. (tel. wł.). W poniedziałek, 25 b. m., pan premier Sławoj-Składkowski wezwał do siebie delegację Związku producentów przędzy bawełnianej, t. j. kartelu przedzalnianego. Pan premier oświadczył przedstawicielom łódzkiego przemysłu włókienniczego, że jego zdaniem cena przędzy jest zbyt wygórowana i że przemysł powinien obniżyć ją co najmniej o 8 procent, by umożli-

wić niezamożnej ludności nabywanie tkanin bawełnianych.

Pan premier zwrócił uwagę na możliwość wyciągnięcia konsekwencji, gdyby przemysł nie zastosował się do tego zarządzenia. Oczywiście konsekwencje te leżałyby w ramach uprawnień pana premiera, jako ministra spraw wewnętrznych.

W związku z tym w Łodzi odbyło się zebranie Związku produ-

centów przędzy bawełnianej, na którym cały zarząd podał się do dymisji.

W kołach gospodarczych z zainteresowaniem oczekują dalszego rozwoju wypadków, podkreślając, że podobno poglądy na tę sprawę nie we wszystkich resortach państwowych są jednakowe.

Pijany przy kierownicy Samochód wpadł na kolejkę

Na przejeździe wąskotorowej kolejki Krosnowice - Lubien, w pobliżu majątku Błonie, na pociąg osobowotowarowy nr. 18, najeżdżał samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Kazimierza Mileckiego, zam. we wsi Lubien. Przy szoszerze siedział Henryk Baczyński oraz Tomasz

Skibiński. Wskutek zderzenia szoferka została całkowicie zdergotana, zaś siedzący w niej odnieśli rany. Wszystkim pomocy udzielił miejscowy lekarz dr. Koralewski. Na miejsce wypadku przybyła policja, która wszczęła dochodzenie. Jak ustalono, winę ponosi Milecki, gdyż był pijany.

Tanie żyto — drogi chleb

Duży urodzaj zbóż w Polsce jest faktem, który w obecnych naszych warunkach gospodarczych grozi dalszym pogłębieniem istniejącego na wsi kryzysu. Jeżeli wprost nie katastrofą. Od dłuższego już czasu sfery rolnicze alarmowały rząd, przedstawiając niebezpieczny stan rzeczy i wskazując na skutki, jakie dla całości gospodarstwa narodowego wywoła spadek cen zboża, a za nim spadek cen wszystkich produktów rolnych.

Do niedawna wydawało się, że sytuacja ta nie znajduje zrozumienia sfer miarodajnych i że wszelkie czynione w tym względzie perswazyje, pozostaną bez rezultatu. Rząd na wszystkie argumenty rolnictwa znajdował jedną odpowiedź: brak pieniędzy na skuteczną w dużym stylu akcję interwencyjną.

Niewątpliwie i sfery żydowskie usiły zabiegały, aby pań-

stwo nie przyszło wsi z pomocą, aby zboże było jak najtańsze, aby tym sposobem nie tylko utrzymać, ale i powiększyć istniejące obecnie zarobki na pośrednictwie, naturalnie wyłączone kosztem producenta rolnego. W tej bowiem grupie gospodarcze interesy żydowskie są nieznaczące.

Przed paru jednak dniami, nastąpił w tej sprawie zasadniczy zwrot. Rząd zdał sobie w końcu sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i wniósł do Izby plan szeroko zakrojonej akcji interwencyjnej Skarbu dla utrzymania cen zbóż na teoretycznie względnie możliwym poziomie. Plan ten składa się z kilku zasadniczych części.

Pierwsza — to akcja kredytowa, obejmująca kredyty zbożowe rejestrowe i zastawowe, kredyty zastawowe dla bydła, kredyty dla firm handlujących zbożem, w pierwszym rzędzie

spółdzielni. Druga część, to premie wywozowe zbożowe, w wysokości około zł. 6 od 100 kg. żyta i pszenicy, nieco zaś niższe od innych zbóż. Trzecia w końcu część omawianej akcji — to projekt ustawy, przewidujący wprowadzenie opłat od mąki i kasz do zł. 3 od 100 kg w wypadku, gdy cena żyta na giełdzie warszawskiej spadnie poniżej zł. 20 za 100 kg.

Celem tych opłat byłoby stworzenie specjalnego funduszu, umożliwiającego prowadzenie akcji interwencyjnej. Niewątpliwie, jak na dzisiejsze stosunki — wobec rezultatów, możliwych do osiągnięcia na tej drodze w zestawieniu z potrzebami wsi — jest to bardzo mało. Nie łudźmy się, że jesteśmy w możności zbudować trwałą podstawę dla rentowności produkcji rolniczej bez zasadniczej zmiany warunków i zasad handlu produktami rolnymi.

...POLITYCY OWI PRZYCHODZILI DO ŁÓŻ JEDYNIÉ PO ROZKAZY, KTÓRE WYPEŁNIALI POTEM W PARLAMENCIE, LUB W IZBACH. PYTAŁEM WIELU Z NICH O POWODY TEJ SŁUŻALCZOŚCI: WYZNAWALI, ŻE ICH KARIERA POLITYCZNA ZALEŻY PRZEDZ WSZYSTKIM OD ICH ULEGŁOŚCI WOLNOMULARSTWU.

Jean Marquès - Rivière: „Podwójne oblicze wolnomularstwa”.

Bandyta zabity w starciu z policją

KIELCE, 27.7. W czasie zarządzonego pościgu za dwoma groźnymi bandytami Stanisławem Gołębiowskim i Mieczysławem Meszyńskim doszło, obok wsi Drógina pow. stopnickiego, do wymiany strzałów.

Bandyci na wezwanie policji,

by się poddali odpowiedzieli strzałami. Gołębiowski trafiony kulą w piersi zmarł na miejscu, jego towarzysz Meszyński poddał się. Znalezione przy nim rewolwer „nagan” z 11 nabojami i kilka wystrzelonych łusek.

Ambasady cudzoziemskie opuszczają Hankou

TOKIO, 27.7. Według doniesień z Hankou, ambasady: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch i Niemiec będą w najbliższych dniach przeniesione z Hankou do Czung-King. Personel tych ambasad opuści Hankou w pierwszych dniach sierpnia, a w dniu 10 sierpnia ambasady rozpoczną normalne urzędowanie w swych nowych siedzibach w Czung-King. Decyzja mocarstw przeniesie-

nia siedzib swych przedstawicielstw w Chinach z Hankou do Czung - King pozostaje w związku z rozwojem ofensywy japońskiej na Hankou.

Żniwo śmierci lotników japońskich

SZANGHAI, 27.7. Od chwili wybuchu japońsko-chińskiego zatargu zbrojnego ilość nalotów na Kwantung wynosiła 903. W raidach tych wzięło udział 6491 samolotów, które zrzucały 11.801 bomb. Liczba ofiar w ludziach wynosi 4.845 zabitych i 8901 rannych.

W tym samym czasie w prow. Kiang-Si dokonano 408 raidów lotniczych. Liczba zabitych wynosi 4183. W prowincji Fu-Kien zanotowano 81 nalotów eskadr japońskich.

Totalizator śmierci na Fifth Avenue Spacer szaleńca po gzymsie na wysokości 17-go piętra

NOWY JORK, 27.7. Wczoraj po południu kilkusetosobny tłum zgromadził się przed jednym z domów na 5-jej Avenue, w którym niejaki John Ward, liczący 28 lat, należący

do znanej rodziny nowojorskiej, wyszedł przez okno na wysokości 17-go piętra i zaczął się przechadzać po gzymsie szerokości 35 cm., biegnąc wzdłuż całej fasady. Ward robił

wrażenie oblakowanego i kontynuował swój niebezpieczny spacer przez szereg domów, paląc jednego papierosa po drugim.

Zawezwana policja, wspomagana przez kilka oddziałów straży ogniowej, nie zdołała skłonić Warda do przerwania przechadzki. Strażacy nsiłowali dotrzeć do niego przy pomocy drabin pożarniczych, lecz Ward zagroził, że przy próbie zbliżenia do niego rzuci się w dół.

Wówczas policja odgrodziła ulicę, zaś straż ogniowa rozpięła na wysokości 16-go piętra mocną sieć.

Całą tę scenę fotografowali liczni operatorzy filmowi. Około 20 policjantów pilnowało spokoju. Ruch pieszy i kołowy na 5-jej Avenue był całkowicie wstrzymany. Sprzedawcy uliczni wynajmowali ławki, zaś bookmacherzy przyjmowali zakłady 3 przeciwko 1, że Ward ostatecznie rzuci się w dół.

W chwili, gdy policjanci, którzy weszli do mieszkania Warda, starali się go popchnąć i rzucić do rozpostartej sieci, szaleńca zapalił ostatniego papierosa i odbijając się od gzymsu skoczył w dół, przeleciał o kilka centymetrów od siatki i spadł na ulicę, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się okazuje, Ward dopiero przed kilku miesiącami powrócił do domu po rocznym pobycie w domu oblakanych. Po gwałtownej kłótni z matką i siostrą, postanowił w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo.

Stefan Opolski

Skłonność do burz

Przewidywany przebieg pogody w dn. 28 bm. — pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Chłodniej. Temperatura do 25 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.